POCZTA — Należność pocztowa opłacana ryczałtem.

Rok 6 — Warszawa-Działdowo, dnia 29 maja 1927 r. — Nr. 20.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Hymn pokuty.

Upadam do nóg Twoich,
Łzami odwilżony,
Oto ja w grzechach moich
Zewsząd uciśniony.
On szatan chytry w ten to czas
Zastawiał sidła na nas,
O Zbawco, któryś jest w niebie,
Proszę w pokorze Ciebie,
Racz me długi zmazać
Z Twojej zasługi.
Emanuelu, Jezusie,
Zbawco nasz jedyny,
Miej wzgląd na moją duszę
I zgładź moje winy,
Chociaż ciężkie winy moje,
Ale też litości Twoje
Łagodzą potępionego,
Aby je z grzechu mojego
Ku Cię się brał,
A w Tobie radość miał,
Jak dobrym byłeś łotrowi,
Kiedy Ciebie błagał,
Ewangelję ludowi
Wszędzie opowiadał,
Oto ja grzesznik, Panie,
Grożą mi piekła otchłanie,
Ratuj mnie, dodaj pomocy,
On ciężki grzech, co tłoczy,
Ciężko duszę moją,
Któż będzie mą zbroją?
Upadam do Cię w pokorze
Na ziemię w tym boju
I Ty zaś, litości zorze,
Miłosierdzia zdroju,
A w łasce nieprzebrany,
Zmaż moje grzechowe rany,
Użycz mi Ducha Świętego,
Rozjaśnij że nas do tego,
Abym wiecznie Ciebie
Chwalili nareszcie w niebie.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Ojciec nasz niebieski da wam Ducha Świętego.

Łukasz 11, 13.

Azali słowa Jezusa nie są bardzo zachęcające? Błaga On nas, byśmy ufność mieli ku Bogu, prosząc Go bez trwogi o to, czego nam nie dostaje. Czego nam przedewszystkiem trzeba, to Ducha Świętego; a Duch Święty nie jest bynajmniej przedmiotem zbytkownym, ani rzeczą mało znaczącą, bez której łatwo obejść się można, jest On przeciwnie niezbędnym dla spokoju duszy naszej. Otóż dobry ojciec nie zabawiałby się oszukiwaniem swego dziecka; gdy ono prosi go z dobrodusznem zaufaniem o jajo, rybę lub chleb, nie da mu kamienia podobnego do chleba, węża podobnego do ryby, ani niedźwiadka podobnego do jaja. Jakżeby Bóg uczynił to, czego my, którzy źli jesteśmy, nie mielibyśmy z serca uczynić? Czyż to nie znaczy, że otrzymanie Ducha Świętego jest niezbędnem darem dla życia duszy naszej? Że obiecano Go wszystkim, którzy o Niego szczerze się modlą, by następnie z wiarą dar Jego przyjąć? Albowiem Pan Jezus powiedział: „Co wiemy, mówimy, i cośmy widzieli, świadczymy". Jan 3, 11.

Nowe wynalazki z dawnych czasów.

Wiele w czasach ostatnich mówi się o szalonych postępach techniki, przyczem sądzi się, że dopiero obecnie ludzkość poznała szereg wynalazków i udogodnień techniki. Tymczasem historja poucza nas,—jak o tem świadczy bardzo ciekawa, a niedawno wydana książeczka, — że wiele wynalazków, które obecnie wydają się nam fenomenalną nowością, znano już dawno w starożytności lub w średniowieczu.

Za wynalazcę fonografu i gramofonu uchodzi Edison. Tymczasem mówiące automaty budował już Albertus Magnus, Roger Bacon oraz inni (w latach 1192—1280). Jeszcze bardziej do dzisiejszego fonografu miała się zbliżać „mówiąca maszyna" cesarskiego radcy von Kempelena, którą opisuje dokładnie niejaki Halle w dziale „Magja lub cudowne siły natury (Berlin, 1785 rok). Ta maszyna była to skrzynka długa na dwanaście cali, szeroka i wysoka na dziesięć cali, w której mieścił się tajemniczy mechanizm. Miech doprowadzał powietrze do ukrytej maszynerji. Dwa otwory w nakrywce skrzynki pozwalały rękoma dostawać się do wnętrza i wykonywać odpowiednie i potrzebne ruchy i zabiegi. Głos, wydawany przez maszynę, był podobny do mowy dziecięce. Halle przysięga, że nie było mowy o jakimś oszustwie.

Inny przykład. Pióro miało zostać wynalezione dopiero w trzecim dziesiątku dziewiętnastego wieku. Przedtem miano używać tylko piór gęsich. Tymczasem już z początkiem szesnastego wieku znano takie pióra. Sławny niegdyś „mistrz pisania", Jan Rewderfer, wspomina o piórze stale w swoim traktacie o sztuce pisania, wydanym w roku 1514. Pióra takie, sporządzane z żelaza lub miedzi, były używane nawet przy kopjowaniu rękopisów.

Rower na trzech kołach wynalazł niejaki Stefan Fartler w roku 1633. Wiadomość o tem zachowana jest w pewnem dziele z roku 1703. Niejaki Hohlfeld, który umarł w roku 1771, miał nawet wynaleźć taksometr. Tenże wynalazca wymyślił

wóz, którego dyszel, dzięki odpowiedniemu przyrządowi, automatycznie się odłączał, jeśli konie się spłoszyły. Taki sam wynalazek opatentował około roku 1900 pewien Anglik.

Weźmy pod uwagę telefon i telegraf, nawet bez drutu. Sławny fizyk, żyjący w szesnastym wieku, Baptiste Porta, we wstępie do siódmej księgi swej „Magia naturalis" z roku 1580 pisze: „Nie wątpię o tem, że przy pomocy dwóch kompasów okrętowych, opatrzonych alfabetem, można posłać wiadomość przyjacielowi, nawet, jeśli ten znajduje się w więzieniu". A jeszcze siedemdziesiąt lat przedtem pisał znany historyk, Johannes Trithemius, do zakonnika Arnolda Bostiura: „Mogę bez posłańca donosić o mej woli z wielkiej odległości, drogą naturalną, bez środków zabobonnych i bez pomocy duchów". Niejaki Bergstrasser miał w osiemnastym wieku wynaleść telegraf bez drutu.

Nawet łódź podwodną wynaleziono już w szesnastym wieku, a ojcem jej był Holenderczyk, Korneljusz Brebbel (w latach 1572—1634).

W ten sposób można niemal bez końca snuć litanję rozmaitych nowych wynalazków, które w istocie są bardzo stare. Postęp przynosi, oczywista, wiele nowych rzeczy i dawniej nieznanych, ale w wielu wypadkach gdy bezkrytycznemu człowiekowi zdaje się, że ma przed sobą rzecz wyjątkową i niebywałą, naprawdę idzie tylko o nawrót do rzeczy znanych i tylko udoskonalonych. A przecież najważniejszą rzeczą jest sama idea, pomysł i zasadnicze sposoby wykonania. Reszta wymaga tylko pracowitości i cierpliwości. Miał trochę racji Ben Akiba, gdy powiedział: „Nic nowego pod słońcem". Wszystko się powtarza, nawet najcudowniejsze zdobycze techniki nowożytnej...

16) ## Z kroniki miasta Działdowa.

(Ciąg dalszy).

Ukazała się wtedy nowa ordynacja dla miasta, która się wydała narazie wielce obiecującą dla mieszkańców, gdyż każdy sądził, że będzie rządzić miastem, nie spodziewając się, że odtąd ciężary, które ponosiło państwo, obywatele ponosić będą. Obywatele wybrali poprzedniego burmistra, Benjamina Własta. Panowie radni nazywali się odtąd „Rathmaenner", ale i ci zostali nowoobrani, albowiem kadencja poprzednich wygasła, z wyjątkiem dwóch.

Reprezentację miasta stanowiło odtąd (r. 1809) „Zebranie Radnych", nie zaś „starszyzna miasta" (Stadt-Aeltesten").

Pierwsze zebranie odbyło się u aptekarza Danka, gdzie sędzia-burmistrz Korzek miał następujące przemówienie:

„Wielce szanowni Panowie Radni. Szczęśliwy jestem, że mogę dziś być świadkiem rozpaczęcia nowej pracy, której celem jest szczęście obywateli. Pochlebiam sobie, że nie jest Panom obce, że ja przez cały ciąg mego urzędowania, o ile tylko sił mi starczyło, starałem się pracować dla dobra miasta. mogę tedy mieć nadzieję, że te słowa moje zostaną przez Panów życzliwie przyjęte.

Jesteście ojcami gminy miejskiej — piętnaście set dusz znajduje się pod waszą opieką i z dziecięcą ufnością oczekują z rąk waszych ugruntowania swego szczęścia. Jakież powołanie! ileż pracy, ażeby je wypełnić. Wezwanie naszego monarchy brzmi: „Prawo i wybór jest waszem pełnomocnictwem, wewnętrzne przekonanie waszym wskaźnikiem, a sumienie władzą, która ma prawo rozporządzać. Kto nie czuje, że to jest jego wskaźnikiem najważniejszym? Kto nie poczuwa się do wywiązania się należycie z ufności, jakie w was pokłada regent?

Panowie znacie warunki tego kraju, położenie mieszkańców, sami odczuwacie warunki wojenne. Obejmijcie wszystko troskliwością ojcowską, łącznie z doświadczeniem, mądrością waszą wynajdźcie środki zaradcze.

Będziecie musieli zdać rachunek nie przed królem i jego urzędnikami, nie przed obywatelami,— lecz przed waszem sumieniem, najwyższym sądem, nad którym stoi tylko — Bóg.

Ja wierzę, Panowie, że czujecie wraz ze mną całą odpowiedzialność, albowiem wychowani jesteście w religji i jej zawdzięczacie to, czem jesteście."

(O obowiązkach radnych, o potrzebie religji dla narodu przemawiał obszernie sędzia-burmistrz Korsek. Mowę tę, wypowiedzianą w bardzo pięknej formie, dla braku miejsca, podajemy tylko w skróceniu).

Zarząd majątkiem miasta oddano w ręce komuny, dotąd bowiem wyznaczone na każdego obywatela podatki płacono skarbowi, teraz wyznaczono jeszcze dodatki do podatków, wynoszące połowę dotychczasowych podatków.

Zbiory były w roku tym (1801) dobre. Od dnia 19-go sierpnia do dnia 19-go października padał deszcz.

(C. d. n.).

Sprawy polityczne.

Polska. Rząd postanowił sprowadzić kilka tysięcy wagonów zboża zagranicznego celem obniżenia ceny chleba.

Niemcy. Na kongresie niemieckiej partji socjalistycznej, w którym wzięli udział delegaci zagraniczni Francji, Polski, Włoch i Czechosłowacji, atakował poseł do Reichstagu, Herman Mueller, obecny gabinet, zarzucając mu dwulicową politykę i twierdził, że socjaldemokracja znajduje się w dalszym ciągu w ostrej opozycji przeciwko obecnemu rządowi. Mówca wystąpił przeciwko osławionemu przemówieniu ministra Hergta w Bytomiu, skierowanemu przeciwko Polsce, zaznaczając, że podobne wystąpienia muszą wywoływać za granicą słuszne wrażenie, że obecny rząd prowadzi w dalszym ciągu dwulicową politykę dawnych Niemiec cesarskich.

— Ambasadorowie Anglji, Francji i Włoch zawiadomili rząd Rzeszy, że mocarstwa, biorące udział w konferencji ambasadorów, domagają się przeprowadzenia ponownie kontroli nad zburzonemi twierdzami na wschodnich granicach Niemiec. Toczące się obecnie rokowania między Londynem i Paryżem a Berlinem, mają na celu doprowadzenie do kompromisu w tej sprawie.

Anglja. Opinja publiczna była całkowicie przygotowana na zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych Anglji z Rosją Sowiecką, które nastąpiło we wtorek dnia 24 b. m. Poseł angielski w Moskwie wyjechał tegoż dnia do Londynu, w Londynie zamknięto poselstwo sowieckie.

Rosja Sowiecka. Z nadejściem okresu ciepła wzmógł się na terenach niektórych wsi rosyjskich ruch powstańczy. Na Pobereżu i Podolu zanotowano w ciągu dni ostatnich liczne napady na wiejskie urzędy sowieckie.

RZECZY CIEKAWE.

Radca pruski kradnie srebrne łyżki. W Poczdamie, siedzibie półmonarchistycznej arystokracji, zaszedł nowy skandal, tym razem w tamtejszych kołach urzędniczych. Na jednej z licytacyj zauważono, że radca wyższej izby obrachunkowej, Kuene, oglądając srebrne łyżki stołowe, schował je do kieszeni. Gdy urzędnik, któremu zwrócono uwagę na kradzież, odebrał radcy 14 łyżek, ten tłomaczył się roztargnieniem. Najciekawszem w tej historji jest to, że „roztargniony" radca nie został aresztowany, a nawet nie zawieszono go w czynnościach urzędowych.

Ile miodu produkujemy w Polsce? W naszym kraju jest dwa i pół miljona uli pszczelnych, z czego na województwa krakowskie i lwowskie przypada około 400,000 uli. Jednakowoż zapotrzebowanie nasze jest większe i dlatego miód i wosk sprowadzamy z zagranicy, głównie z Czechosłowacji, gdzie ta gałąź gospodarstwa stoi wysoko. Produkcję miodu ceni się w Polsce na 7 miljonów kilogramów, wosku na pół miljona. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi produkcja miodu 40 miljonów kilogramów, w Niemczech 18 milj. kg., w Hiszpanji 12 milj. kg., we Francji 10 milj. kg. W Polsce w każdym miesiącu ilość uli wzrasta i jest nadzieja, że dzięki usilnym zabiegom młodzieży w zakładaniu pasiek, wkrótce już nietylko nie będziemy sprowadzać miodu z zagranicy, ale będziemy wywozić ten produkt, przez co wzmocnimy pozycję gospodarczą naszego państwa.

Dobry zarobek. Znany powszechnie Amerykanin, fabrykant samochodów, Henryk Ford, zarabia wraz ze swoim synem co każde dwa dni 1 miljon dolarów, to jest blisko 9 miljonów złotych.

Za 25 lat na 4 kobiety przypadnie 1 mężczyzna. Ród męski ginie! Tak alarmującą wieść komunikuje światu niemiecki statystyk, dr. Horch, nie szczędząc

dowodów cyfrowych. A więc: W Anglji w ostatnich 3 latach urodziło się 40 procent chłopców, a 60 procent dziewcząt, natomiast w tym samym czasie śmiertelność mężczyzn wynosiła 70 procent, a kobiet 30 procent. We Francji na 100 noworodków tylko 42 jest chłopców, a na 100 zmarłych 76 mężczyzn. W Niemczech cyfry te są również zastraszające, jak u wielu innych państw. Niemiecki uczony oblicza, że jeśli takim tempem ginąć będzie ród męski, to w ciągu 25 lat wypadnie 1 mężczyzna na 4 kobiety. Sprawa wielożeństwa stanie się już koniecznością—kończy swe wywody dr. Horch.

Wybryki bogaczy amerykańskich. W Toledo w Stanach Zjednoczonych zmarł Daniel Burgers, bardzo bogaty stary kawaler, który cały swój majątek zapisał na urządzenie wielkiego domu dla młodych dziewcząt od 16 do 28 lat, aby mogły bawić się, tańczyć, śpiewać, grać. Stary dziwak pisze w testamencie, że często młode dziewczęta chciałyby użyć świata, lecz nie stać je na to. W domu tym będą mogły znaleść miejsce dziewczęta piękne i młode, tęgie i stare mają wstęp do niego surowo wzbroniony. Ciekawem jest, jak da się ten niezwykły wybryk testamentowy starego dziwaka w życie wprowadzić.

Miłość a zelówka. Pewien urzędnik ministerjum wojny w Belgradzie, stolicy Jugosławji, zamówił u szewca parę eleganckich lakierek balowych. Gotowe obuwie zamknął troskliwie w szafie. Zdumienie jego nie miało granic, gdy, otworzywszy szafę pewnego wieczoru, nie znalazł lakierek. Nikt nic nie wiedział. Udał się do szewca. Tu się dowiedział, iż dwa dni temu sprzedano szewcowi jego własne lakierki. Szewc mu je pokazał: u lewego kamasza brakowało podeszwy. Urzędnik pozwał do sądu swą gospodynię, młodą wdówkę. Przed sędzią winowajczyni zeznała: „Zakochałam się w mym lokatorze; ponieważ nie zwracał na mnie uwagi, udałam się do wróżki o poradę, która poradziła mi wziąść lewą podeszwę kamasza ukochanego i gotować codzień mały jej kawałek w kawie“. Wzruszony naiwnością i szczerością zakochanej wdówki, sędzia zwolnił ją od kary, lecz zasądził wróżkę na dwa tygodnie do więzienia... Co się stało z kamaszem, kawą i niewdzięcznym kochankiem — o tem historja milczy.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Egzamin dojrzałości. W dniach 16 i 17 maja b. r. odbył się w tutejszem państwowem seminarjum nauczycielskiem egzamin dojrzałości, do którego dopuszczono 25, w tem 16 kandydatów i 9 panien, 13 wyznania katolickiego i 12 ewangelickiego. Wszyscy zdali egzamin. I tak: pp. Bachmanówna Alina, Ferchanówna Helena, Kozłowska Izabela, Liedkówna Eugenja, Rentzówna Zofja, Schulzówna Bogumiła, Szabłowska Jadwiga, Trzebuchowska Wanda, Żołnowska Stanisława, Gawłowski Stanisław, Gerent Edward, Gerent Rudolf, Jabs Oskar, Karwowski Jan, Małek Edward, Mieszkowski Szczepan, Moryc Edward, Rangenau Otton, Rejniak Jan, Rychcik Jan starszy, Rychcik Jan młodszy, Skuza Franciszek, Sychowski Mieczysław, Terej Aleksander, Turowski Edward.

— Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 21 maja b. r., o godz. 8-mej wieczorem w ratuszu.

— Zebranie Kółka Rolniczego w Działdowie odbyło się 15 maja b. r. przy udziale 32 członków w „Hotelu Polskim“ Prezes Kółka p. Jabłoński zagaił zebranie. Następnie p. prezes odczytał przesłane kołu referaty i komunikaty. Między innemi o pokryciu przez wydział powiatowy 1/3 części sumy przy zakupie stadników i knura dla kółek pow. Działdowskiego; o udzieleniu pożyczki 30,000 zł. dla małorolnych w pow. działdowskim i o meljoracji gruntów, zaznaczając przytem, że należałoby ją u nas przeprowadzić zbiorowo co wpłynęłoby na zmniejszenie kosztów. Pozatem p. prezes podał do wiadomości, że prelegent, który miał przybyć celem wygłoszenia referatu, przysłał depeszę, iż z niezależnych od niego przyczyn, przybyć nie może. Następnie udzielił głosu panu Zglińskiemu, byłemu uczniowi szkoły rolniczej, który wygłosił bardzo interesujący referat o oborniku i jego składnikach, jak również o przechowaniu takowego, aby nie tracił na wartości. P. prezes podał do wiadomości, że w dniu 31 maja b. r. odbędzie się walne zebranie powiatowe, na które przybędzie prezes P. T. R. p. Dominirski. Na zebraniu tem będą subwencjonowane najlepiej prowadzone kółka w powiecie. Wobec czego p. prezes zalecał aby członkowie jak najliczniej gromadzili się, ponieważ chodzi o to, by wykazać jak największą żywotność naszych kółek, zaznaczając jednocześnie, że Ministerstwo Rolnictwa udziela subwencyj najenergiczniej prowadzonym kółkom. W dniu 12 czerwca b. r. postanowiono wziąć udział w obchodzie współdzielczości, gdyż dzień ten będzie obchodzony uroczyście w całej Polsce. P. prezes zaproponował w końcu zorganizowanie w tem roku wycieczki z jednoczesnem urządzeniem zabawy w miejskim lesie, taki sam sposób jak poprzednich lat. Wyjazd z Działdowa odbyłby się przy udziale orkiestry przez niektóre wioski celem zwiedzenia stanu ziemiopłodów. Powrót okrężną drogą do lasu miejskiego. Dla zorganizowania wycieczki i zabawy wybrano komitet składający się z 8 miu osób, którzy jednocześnie mają zaprosić jak najwięcej gości. Celem zabawy będzie również zbliżenie się innych stanów do stanu rolniczego. Przy końcu obrad sekretarz kółka p. Paterek podał do wiadomości o zamówieniu nawozów sztucznych na sezon jesienny. W wolnych wnioskach na sezon jesienny. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Zubtowski, Dorowski i inni w sprawie zalewania drogi, prowadzącej na łąki, z powodu tego wynikła dyskusja.

— Zmiana własności. Pan Wilhelm Siekierski mistrz rzeźnicki sprzedał swój budynek przy ulicy Młyńskiej nr. 2 mistrzowi piekarskiemu p. Dembowskiemu za 20,000 złotych.

Kurki. Dnia 12 b. m. odbyła się licencja stadników w powiecie. Do licencji przedstawiono 29 stadników z których nalicencjonowano 14 sztuk. Nadmienić wypada, że stan bydła w powiecie poprawia się w znacznej mierze w stosunku do lat ubiegłych. Na szczególną uwagę zasługuję hodowla bydła u pp. Żywca i Łysego w Kurkach, którzy mogą poszczycić się swą wzorową hodowlą w całym powiecie.

Pawłów. W dniu 3 maja odbyła się w tutejszej miejscowości uroczystość ku uczczeniu „Konstytucji 3-go Maja“. Dzięki znośnej pogodzie program został wyczerpany. Uroczystość obchodziły okoliczne szkoły w połączeniu z Towarzystwem „Jedność“, miejscowemi i przybyłemi gośćmi w Pawłowie. Na podwórzu szkolnem zebrały się dzieci okolicznych szkół, gdzie uformowawszy się, ruszyły na miejsce zborne. Tu nastąpiło skompletowanie pochodu. Przed wymarszem nastąpiła przemowa miejscowego nauczyciela na aktualny temat. W przerwie podczas pochodu odbyły się wyścigi rowerowe, w której to chwili przybyli p. p.: Inspektor szkolny i Starosta, którzy wzieli udział w dalszym pochodzie na łąkę. Tam chłopcy wykonali dwa wolne ćwiczenia gimnastyczne, po których kolejno następowały zawody piłki nożnej, korowody dziewcząt, wyścigi piesze w biegu forsownym, zabawy i gry dzieci szkolnych. Równocześnie odbywało się strzelanie do tarczy. Po wyczerpaniu programu i rozdaniu nagród zwycięzcom ruszył pochód z łąki do lokalu p. Szkudlarka, gdzie za staraniem „Tow. „Jedność“ odegrano jednoaktówkę, poprzedzoną chórem męskim, który to chór odśpiewał pieśń p. t. „Nasz Bałtyk“. Dzień 8 Maja przyniósł znowu, jak corocznie, coś nowego, bo było o wiele więcej uczestników, niżeli inne lata. Uroczystość spełniła swój obowiązek tak, że z całą pewnością można powiedzieć, iż nie chybiła celu. Żyjemy w nadziei, że następna tego rodzaju uroczystość zyska sobie jeszcze większą ilość sympatyków. R.

IV-ty Zjazd Polsko-Ewangelicki. Zarząd Związku polskiego Towarzystw i Zborów przygotowuje tegoroczny Zjazd, który, jak wszystkie dotychczasowe, ma się odbyć w lecie. Korzystając z zaproszenia ks. senjora Kulisza w Cieszynie, Zarząd postanowił urządzić Zjazd na Śląsku z tem warunkiem, że nabożeństwa odbędą się w kościele ewangelickim w Cieszynie, zebrania zaś w znanych zakładach dobroczynnych w pobliskiem Dzięgielowie, gdzie w nowej hali będą mogły się pomieścić nietylko setki, ale i tysiące słuchaczów. Zjazdy polsko-ewangelickie mają swoją ustaloną markę, jako ewhile podniosłe; dawały one ewangelikom z różnych stron Polski sposobność poznania się i poruszenia aktualnych zagadnień religijnych i oświatowych. Grono uczestników rokrocznie wzrasta.

Kary za uchylanie się od ćwiczeń wojskowych. Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia wojskowe rezerwistów podaje, że szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i staviż się do formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, pociągnięci będą, zależnie od okoliczności, do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w nakazanym terminie. Szeregowi rezerwy, którzy nie stawią się zupełnie na ćwiczenia wojskowe, pomimo wezwania, doręczonego im rozkazem, albo ogłoszonego, będą sprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej, stosownie do postanowień art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Z za kordonu.

Rastembork. W pobliżu Rosenthalu sport klubowy uprawiał w zeszłą niedzielę zawody pięściarskie (boksowanie). 19-letni uczeń kamieniarski, Schoenholz, otrzymał uderzenie poniżej serca i na miejscu został zabity.

Badeńczycy jako koloniści Prus Wschodnich. W tych dniach konferował pruski minister rolnictwa, Steiger, z badeńskim ministrem spraw wewnętrznych, Remelem, w sprawie osiedlania rolników badeńskich w Prusach Wschodnich. Wkrótce nastąpić ma urzeczywistnienie tego zamiaru. Koloniści posiadać muszą kapitału własnego 10.000 marek. Każda rodzina, osiedlająca się w Prusach Wschodnich, otrzymać ma pomoc w sumie 6,000 marek po 1 procent. Oprócz tego otrzymać ma każda rodzina na koszta przeprowadzki 1,500 marek jako podarek. Centrum podobno godzi się na kolonizację Prus Wschodnich pod warunkiem, że na Warmji osiedlać się będzie katolickich Niemców. W kołach nacjonalistycznych przypuszcza się jednak, że centrum, które przekonane jest o konieczności kolonizacji na wschodzie osiedlaniu ewangelików niemieckich sprzeciwiać się także nie będzie.

Ze świata.

Burze, wichry, wylewy rzek wyrządziły dużo szkód w zeszłym tygodniu w Austrji, na Węgrzech i we Francji. W wielu okolicach zniszczone są zasiewy, uszkodzone budowle, dużo szkód w ogrodach i sadach.

Dwaj lotnicy francuscy, Nungeser i Koler, polecieli na latawcu ponad morzem z Francji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale w drodze gdzieś przepadli, tak, że niema po nich śladu. Prawdopodobnie wichura śnieżna, która srożyła się nad oceanem Atlantyckim, strąciła ich do morza. Nie odstrasza to innych lotników, którzy mają uczynić tę samą próbę.

Poradnik gospodarski.

Walka z chrabąszczami. Z nastaniem ciepła pamiętać należy o tępieniu owadów, które czynią wielkie szkody. Groźnym objawem zdaje się być szczególnie gromadne pojawienie się chrabąszczy, zwanych też chrząszczami, o szkodliwości których mało kto zdaje sobie dostatecznie sprawę. Chrabąszcza powszechnie znamy ze szkód, jakie sprawia w obydwóch okresach swego życia, jako pędrak i dojrzały owad— w pierwszym lokuje się w ziemi najczęściej w bliskości drzew, którym obgryza miękkie końce korzeni, przeznaczone właśnie do ciągnienia soków; roślinom zielonym natomiast—w większej części użytecznym dla człowieka całkowicie zjada korzenie. W stanie pędraka przebywa 2 do 4 lat pod ziemią i tem tłumaczy się, dlaczego nie każdego roku pojawia się jednakowa liczba tych szkodników. Dojrzały owad wychodzi z poczwarki zwykle już w marcu, lecz jeszcze jest słaby i miękki, powoli zbliża się ku powierzchni ziemi i oczekuje nastania cieplejszej pory rozwinięcia się liści na drzewach. W miesiącu maju zjawia się nagle, gromadnie obsiada na drzewach i częstokroć ogołaca je zupełnie z zieloności. Życie chrabąszczy w stanie dojrzałości jest krótkie; samce zwłaszcza giną, samice zaś żyją nieco dłużej, dla złożenia jajeczka zakopują się do ziemi i wracają na powierzchnię zakończyć życie. Jajeczka wylęgają się w 6 tygodniach po złożeniu, t. j. w sierpniu. Podawano już różne sposoby gubienia chrabąszczy; jedne są trudne do wykonania, a wszystkie przynoszą skutek bardzo wątpliwy. Na oskrzydlone owady najskuteczniejszem jest trzęsienie drzew podczas upału obsiadłych przez chrabąszcze i spasanie spadłych na ziemię drobiem, trzodą chlewną i t. p. Przeciwkom, zagrzebanym głęboko w ziemi, niema skuteczniejszego środka nad krety, które z trudną do wiary żarłocznością je pożerają, a tem niezawodnie opłacają niedogodności, jakie wyrządzają, szpecąc powierzchnię ziemi, wyrzucaniem kretowin. Znacznie do tego przyczyniają się także niektóre ptaki, z tych jedne jak dzierzby, sokoliki, wróble i t. d. wyjadają dojrzałe owady, inne znów jak wrony, ich pędraki głównie podczas orki. Oprócz znanego wszystkim pospolitego chrząszcza znajduje się u nas w kraju gatunek okazalszy, choć rzadszy, znacznie większy, ozdobnie ubarwiony. Wąsy mianowicie u samca są okazałe, przeszło dwa razy dłuższe niż u chrząszcza zwyczajnego. Gatunek ten przebywa mianowicie w pobrzeżach lasów sosnowych, gdyż najchętnie karmi się choiną.

Z Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie.

Dyrekcja podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne na kurs wstępny i I-szy odbędą się dnia 30 czerwca, 1, ewentualnie i 2 lipca r. b. Początek 30 czerwca o godzinie 8 rano. Pod względem wieku do przyjęcia na kurs I-szy wymaga się z reguły ukończenia 14, a nieprzekroczenia 17 lat życia w tym roku kalendarzowym, w którym zaczyna się rok szkolny, na kurs wstępny wymaga się wieku o rok młodszego.

O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego decyduje Dyrekcja, której kandydat winien przedstawić do dnia 20 czerwca r. b,: 1) podanie rodziców o przyjęcie, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo powtornego szczepienia ospy, 5) ostatnie świadectwo szkolne, 6) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły, 7) zaświadczenie lekarza urzędowego o stanie zdrowia.

Kandydatów na kurs wstępny przyjmuje się na podstawie egzaminu wstępnego z języka polskiego i rachunków z geometrją (wiadomości VI-tej klasy szkoły powszechnej).

Kandydaci na kurs I-szy z ukończoną VII-mą klasą szkoły powszechnej, podlegają sprawdzeniu wiadomości z języka polskiego i rachunków, nadto z języka niemieckiego, o ile nie posiadają w świadectwie stopnia najmniej dostatecznego.

Kandydaci z niższem wykształceniem zdają egzamin wstępny z religji, polskiego, niemieckiego, z rachunków z geometrją, z historji, geografji i przyrody. Zakres wiadomości winien odpowiadać programowi 7 klas szkoły powszechnej.

Religji ewangelickiej udziela ks. prefekt. Przy Seminarjum istnieje internat, opłata miesięczna wynosi w bieżącym roku 50 złotych.

Działdowo, dnia 14 maja 1927 roku.

Dyrekcja.

Komitet Muzeum Grunwaldzkiego w Działdowie

pragnie nabyć bardzo stare, nie będące już w użyciu krosna. Zgłaszać się należy u p. Biedrawy, Dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Zoja 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, w spółwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.